WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 h, wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Bacskowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 106 Kraków, środa 4 marca 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

Kraków 3 marca

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— ECHA POWYBORCZE. Wczorajsze wybory przeprowadzone na czysto żydowskiem sosie, pozostawią na długo przykre wrażenie w mieście. Ogólne jest uczucie, że „wybrani" posłowie zostali narzuceni przez żydów, iże trzeba było niewielkiego wysiłku chrześcijańskich niezawisłych wyborców, dla obalenia nawet całej listy... Abstynencja była ogólna. Tylko karna garść starszych konserwatystów głosowała konsekwentnie na listę katolicką. Wspominaliśmy już o skandalicznem głosowaniu pełnomocnika SS. Norbertanek, które nie nadesłały nam dotychczas żadnego wyjaśnienia tego co najmniej dziwnego faktu. P. Stapiński głosował na listę katolicką. Niestety wielu kupców i przemysłowców chrześcijańskich oddało swoje głosy na żydowskiego kandydata. Znany kupiec p. Dutkiewicz przy każdej sposobności piorunuje na żydów i narzeka na brak antysemityzmu w „Głosie Narodu", głosował bohatersko na... żyda! Nie ma to jak polityczna konsekwencja... Rękodzielnicy rozbili się, a wielka szkoda, bo razem oddano na obu ich kandydatów blisko 1200 głosów. Przy zgodnej i karnej agitacji, mógłby kandydat rękodzielniczy doprowadzić do drugiego wyboru. Żydzi głosowali niezmiernie solidarnie na przezydenta m. i dra Landaua. Znaczna ich część tudzież wszyscy soc. (około 100) tylko na tego ostatniego. Tłum żydowski głosował zresztą na oślep według hasła wydanego przez starszych gminy. Z hebrajskich kartek odczytywali nazwiska kandydatów, których zresztą wcale nie znali. Czasami lokale wyborcze były tak napełnione żydami, że trudno było docisnąć się do głosowania. Ten najazd Kazimierza i Stradomia na Kraków, był najcharakterystyczniejszem znamieniem wyborów...

Po ogłoszeniu wyników rozległo się trochę żydowskich okrzyków na cześć dra Landaua, Ale wśród chrześcijan zapanowała depresja; a nawet zwycięska „unja" była jakby zawstydzona.

— WYBÓR POSŁA DO SEJMU z IZBY HANDLOWEJ odbył się dzisiaj pod auspicjum komisarza p. Rydla. Na 37 uprawnionych do głosowania oddało głosy 27 i wszystkie padły na p. Józefa S a r e, który też został obrany posłem.

— NAPAD SOCYALISTÓW NA BARONA BATTAGLIĘ. O wczorajszym napadzie na bar. Battaglię, donoszą dzienniki lwowskie następujące szczegóły:

Kiedy przed godziną dwunastą wszedł poseł dr Battaglia do lokalu wyborczego w Rynku l 44. gdzie znajdował się tylko inżynier Mokłowski, tłum rozwydrzonych socyalistów, zebrał się natychmiast pod wodzą p Hartleba, który idąc na czele przybocznej hordy krzyczał: „bić Battaglię!"

Na to hasło wpadł tłum socyalistów do lokalu wyborczego. Na czele z podniesioną pałką biegł niejaki Szpak, były stróż, obecnie mąż zaufania socyalistów

Tłum wyjąc i tłukąc pałkami, rzucił się do drzwi, które siłą wyłamał; w pokoju był poseł Battaglia i inżynier Mokłowski, który wiedząc do czego zdolna jest socyalistyczna hałastra, stanął naprzeciw niej z rewolwerem w dłoni, wzywając bandę po kilka razy, aby opuściła lokal. W odpowiedzi na to huknął strzał ze strony socyalistów. Inżynier Mokłowski strzelił na to w kąt pokoju, chcąc ich odstraszyć. W tej chwili rzucił się tłum na inżyniera Mokłowskiego i na posła Battaglię.

Powalono ich na ziemię. Poseł Battaglia został uderzony siekierą w głowę, zachwiał się i upadł. W tej chwili drugi z bandy uderza go w skrwawione czoło bokserem. Tłum wpadł na leżącego i począł go kopać niemiłosiernie, tak, że poseł Battaglia zawołał jeszcze: „pastwicie się nawet nad bezbronnym" i stracił przytomność Pastwiono się nawet nad bezprzytomnym.

Równocześnie banda szalała bijąc inżyniera Mokłowskiego, który pod uderzeniami pałek, kopany butami również upadł nieprzytomny. Wtedy dopiero socyalistyczna hałastra rzuciła się do ucieczki. Zdołano ująć trzech tylko, między nimi Szpaka, których natychmiast aresztowano.

Posła Battaglię, ociekającego krwią z kilku nastocentymetrową raną na czole i nieprzytomnego inż. Mokłowskiego przeniesiono do biura prezydyalnego magistratu, gdzie ich cucono i ratowano. Twarz inż. Mokłowskiego ogromnie poraniona

— O TEATR POZNAŃSKI. Spotkaliśmy p. Rygiera, b. dyrektora teatru poznańskiego. Korzystając z tego zapytaliśmy go o dalsze losy ważnego posterunku polskiej kultury i sztuki na wschodnich kresach. Zdaniem p. Rygiera, z pomiędzy wielu kandydatów, którzy zgłosili się o dyrekcję teatru poznańskiego, największe szanse mają pp. Zelwerowicz, Żelazowski i Lelewicz. Zwłaszcza pierwszy. P. Lelewicz nęci obietnicą operetki. P Żelazowski pociąga swoją artystyczną reputacyą.

— A dlaczego Pan nie pozostał w Poznaniu? zapytaliśmy dyrektora Rygiera.

— Było to już dla mnie niemożliwem, odpowiedział, przedewszystkiem ze względów rodzinnych. Moim synom nie pozwolono uczęszczać do szkół publicznych w Poznaniu. Powtóre jestem zmęczony uciążliwą i wyczerpującą pracą. Teatr poznański wymaga ze strony dyrektora nieustannego wysiłku w każdym kierunku. A w końcu zniechęca mnie obojętność kół inteligentnych i zamożniejszych w Poznaniu do teatru. Być może, że mój następca będzie szczęśliwszy i zdoła pociągnąć do teatru te koła, które tam najczęściej bywać powinny . .

Na tem skończyła się rozmowa z p. Rygierem, który powróci jeszcze do Poznania, gdzie prowadzić będzie teatr jeszcze do Maja.

— KONIEC KARNAWAŁU. Przydługi może tegoroczny karnawał dobiegł wreszcie końca Dzień dzisiejszy jest ostatniem a jutro rozpoczyna się czterdziesto dniowy okres Wielkiego postu.

Kraków spędził karnawał tegoroczny niezwykle wesoło. Dość powiedzieć, że od 1 stycznia do dnia dzisiejszego, a więc w ciągu dwu miesięcy odbyło się w mieście naszem 67 balów i zabaw publicznych większych. Gdy zaś dodamy do liczby tej znacznie większą liczbę mniejszych zabaw towarzyskich i mnóstwo zabaw prywatnych, dojdziemy do wniosku że karnawał tegoroczny był „najruchliwszym z pośród sezonów" lat ubiegłych. Nie było bowiem dnia, z wyjątkiem może tylko piątków — by afisze nie zapowiadały jakiejś większej lub mniejszej zabawy tanecznej, każda zaś sobota przynosiła ich całe szeregi. I tak n. p. w trzy ostatnie soboty karnawałowe, odbyło się po 8-10 zabaw publicznych.

Do najświetniejszych i najwięcej udałych, należały: Reduta Prasy w niedzielę ubiegłą, Bal rabczański, Bal artystyczny, Bal na kolonie wakacyjne, Bal ogólno-akademicki, Bal maskowy w klubie pocztowym, Bal mieszczański, Bal kupiecki i t. d.

W dniu dzisiejszym zapowiedziane są trzy większe zabawy publiczne — no i cały legion prywatnych.

— ERYK SCHMEDES pierwszy tenor opery wiedeńskiej, którego koncert zapowiedziano na poniedziałek 9 b. m. śpiewać będzie utwory Wagnera z Meistersingerów, Walkiryi i Lohengrina, Pucciniego arję z „Toski" nadto pieśni Brahmsa. Bilety do nab. w kasie St. Teatru. (Wejście od ul. Jagiellońskiej, w godzinach od 11—1 i 4—6-tej.

— NA SZKOŁY KRESOWE. Dnia 16 bm. odbędzie się w sali Starego teatru koncert, z którego dochód przeznaczony jest na pomnożenie funduszów seminarjum poskiego w Białej, oraz szkoły polskiej w Boguminie.

Komitet apelując w tej formie do ofiarności publicznej dla pięknego narodowego celu, postarał się wzamian o nader urozmaicony układ programu, który złączy na afiszu cały szereg nazwisk o doskonałem artystycznem brzmieniu. Między innymi zapewniony jest współudział wytwornego śpiewaka, dotąd w Krakowie nie słyszanego z estrady koncertowej. Po ustaleniu szczegółów w dniach najbliższych, program podany będzie do publicznej wiadomości.

— NASZE ZYSKI wobec WYWŁASZCZENIA. »Goniec wielkop.« wylicza dla otuchy w ciężkiej chwili zyski moralne Polaków poznańskich po zwycięstwie rządowem w sprawie wywłaszczenia:

1) Przy wywłaszczaniu większych właścicieli upadną ostatnie mury graniczne, jakie tu i owdzie niestety, poniekąd jeszcze społeczeństwo nasze odgraniczają od siebie.

Padną ostatnie przesądy kastowe.

Siłą następstw społeczeństwo całe zdemokratyzować się musi, stany do siebie się zbliżą i nastąpi równość ogólna.

2) Zniknie wszelkie oglądanie się bojaźliwe na kusicieli błyskotkami, tchórzliwe oglądanie się na landratów, możnych i wpływowych sąsiadów, innojęzycznych prezydentów i t. p. Słowem: wszelkie względy uboczne, krępujące pracę narodową, zginą bezpowrotnie.

3) Wszystkie warstwy społeczeństwa połączy siła i moc nieprzezwyciężona, tworząc obręcz żelazną, jednolicie z sobą skutą, która opasze mniej oświeconych, obojętnych, i zjednoczy wszystkich w pracy nad oświeceniem mas.

4) Odebranie ziemi obszarnikom podniesie z pewnością zaufanie ludu roboczego do nich, gdyż wszelkie dawne, przeciwne interesy ekonomiczne i spory przepadną, nie mając racji bytu, nieufność do panów zniknie w braku różnicy interesów, a wytworzy się pole działania bardzo wdzięczne dla dawnych właścicieli nad robotnikiem rolnym i stanie się niezawodnie celem wzniosłym pozostania w kraju, pięknem i szlachetnem zadaniem życia".

Ale jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia tych zysków, zwłaszcza ostatniego, będzie pozostanie wywłaszczonych w kraju i w okolicy, w której mieszkali i pracowali dotychczas. Dodaje na zakończenie przedstawiciel szlachty: „Chociaż serca krwawić się będą dawnemi wspomnieniami, choć oczy łzawić będą, patrząc zblizka na rozdartą ojcowiznę, na nieuszanowanie dawnych tradycji i niszczenie owoców osobistej pracy — stać należy twardo i wytrwale".

NOWA UKRAIŃSKA MODLITWA. Ukraińscy socyaliści uczą chłopów ruskich następującej modlitwy:

„Zdrowaś Marja!

Zdrowaś nędzo, co gnieciesz robotnika, co głodem rozdzierasz wnętrzności, wieczna męczy cielko, co zmuszasz do sprzedawania swobody i życia za kęs chleba, co gasisz myśl buntu i nakła dasz na robotnika, na jego żonę i dzieci wieczną pracę w karnych domach, które należą do kapitalistów. Bądź pozdrowiona nędzo, łask pełna Panno święta, coś zrodziła zysk kapitalisty! Straszna bogini, co oddajesz nam w ręce przy gnieciona klasę najemników, bądź błogosławiona! Matko nasza, co płodzisz dodatkową pracę! Ri dzicielko dochodów, chroń nas i strzeż nas wszystkich! Amen!".

W tym samym numerze „Zemli i Woli" znajdujemy również „Ojcze nasz" i „Wierzę w Boga" w ten sam sposób trawestowane.

Ukraińscy socyaliści, jak wiadomo, byli silnie przy wyborach popierani przez ukraińskich narodowych demokratów, wśród których duchowieństwo ruskie znajduje się w znacznej ilości. Cóż powie teraz duchowieństwo o swych sojuszników?

— SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA SZACHA. O zamachu na szacha donoszą z Teheranu do dzienników zagranicznych szczegóły następujące

W zamachu uczestniczyło bardzo wielu spiskowców, którzy rozstawili się na wszystkich ulicach, któremi szach miał przejeżdżać. Powóz szacha poprzedzała bardzo silna eskorta jeźdźców

Nagle usłyszano silną detonacyę, po której nastąpiła druga. Według jednej wersji, bomby rzucono z dachu domu, według drugiej, pod samochód szacha rzucono dwie maszyny piekielne, od których wybuchu zginęło kilku ludzi z eskorty. Sprawcy sądzili, że szach znajduje się w samochodzie, gdy tymczasem jechał w powozie podążającym za samochodem. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Mechanik, kierujący nim, francuz, odniósł rany dotkliwe, szach jednak wyszedł z zamachu bez szwanku, jakkolwiek odłamki bomby dosięgły powozu.

Skutkiem wybuchu powstało śród eskorty takie zamieszanie, że nie pomyślano wcale o otoczeniu domu, z którego rzucono bomby, a nato miast żołnierze rozpoczęli bezładną strzelaninę, zabijając kilkanaście osób z tłumu ulicznego.

Szach blady i drżący ze wzruszenia wysiadł z powozu i otoczony grupą oficerów gwardyi, schronił się do pobliskiego domu, należącego do jednego z dostojników dworskich.

Dostęp do tego domu obsadzili jeźdźcy z eskorty, przygotowując się do udaremnienia ewentualnych dalszych zamachów. Jednocześnie policya aresztowała ogromną liczbę osób i oczyściła z tłumu ulicę. Szach pod osłoną silnego oddziału konnicy odjechał z miejsca zamachu.

We wszystkich domach okolicznych przedsięwzięła policja natychmiastowe rewizje, przyczem nastąpiły dalsze aresztowania. Aresztowani przeczą, aby brali udział w zamachu i podają, że bomby rzucono jednocześnie z kilku dachów, a sprawcy zdołali zbiedz.

Jak twierdzą władze perskie, bomby rzucone na szacha były pochodzenia rosyjskiego, wobec czego istnieje przypuszczenie, że zamach przygotowali rewolucjoniści persey, mieszkający na Kaukazie oraz w Tebrysie.

Śledztwo w sprawie zamachu prowadzi się pod osobistym dozorem sztabu. Dwie z osób aresztowanych brały podobno udział bezpośredni w zamachu.

Następujące zajście charakteryzuje dosadnie usposobienie, panujące na dworze perskim. Gdy do pałacu przybył po zamachu przedstawiciel poselstwa niemieckiego dla powinszowania szachowi marszałek dworu wskazał deputacyę medżilisu, która przybyła w tym samym celu i rzekł:

— Oto są istotni sprawcy usiłowanego mordérstwa!

W Teheranie panuje przekonanie, że gdyby szach pewny był swoich kozaków, to nakazałby aresztowanie wszystkich ministrów i członków medżilisu.

— PAULINA LUCCA słynna w swoim czasie śpiewaczka zmarła w tych dniach w Wiedniu. Żyła więc blisko 70 lat. Już w 14 roku życia ukazywała się na deskach scenicznych, jako chórzystka. Mając lat 15 występowała już w Ołomuńcu jako śpiewaczka koncertowa, a w roku 1860 śpiewała w niemieckim teatrze w Pradze. Tam zdobyła sobie takie uznanie, że w roku następnym powołano ją do opery nadwornej w Berlinie, gdzie pozyskała rozgłos jako śpiewaczka pierwszorzędna. W roku 1865 poślubił ją baron Rhaden, porucznik gwardyi. W roku 1870 towarzyszyła mu do Francji, a ciężko rannego otoczyła jak najczulszą opieką. Pobrali się z miłości, a mimo to rozwiedli się w roku 1872. Niebawem podczas „Wesela Figara" została wygwizdaną skutkiem nieodpowiedniego zachowania się i popadła w niełaskę u cesarza Wilhelma I, który zakazał jej ukazywać w Berlinie. Rozżalona Paulina Lucca w latach 1873 i 1874 objeżdżała Amerykę, gdzie wyszła powtórnie za mąż za pozasłużbowego majora pruskiego v. Wallhofena, później była jeszcze gwiazdą w operze nadwornej wiedeńskiej a po roku 1890 znikła z horyzontu artystycznego i zupełnie prawie o niej zapomniano.

Z teatru.

Gra p. Andwentowicza w „Wujaszku Wani" dowiodła, jak obszerną jest skala odczucia i pojmowania jego talentu. W „Upiorach odtworzył z doskonałą prawdą postać młodzieńca, w którym dążenia do pełni życia, do pracy twórczej, do światła toczą walkę ze strasznem dziedzictwem choroby; w „Źródełku" zaś z roli wydobył więcej, aniżeli w nią włożył autor: unikając jaskrawych efektów, narzuconych mu przez rolę, dał dobrą i konsekwentnie obmyślaną sylwetkę artysty o miernym talencie, a bezmiernej próżności, pełnego egoizmu i zamiłowania do blasku i wygód życia.

Obie te postacie były typami cywilizowanymi, produktami wysokiej i rafinowanej kultury Zachodu.

Michał Astrow, bohater sztuki Czechowa to typ zupełnie odmienny. Natura raczej pierwotna, szeroka, rozlewna, na której wpływ kultury Zachodu odbija się tylko powierzchownie. Ani racjonalizm pozytywistyczny, ani metafizyka idealistyczna nie wyryły na nim wyraźnych śladów. Temperament gwałtowny, natura energiczna pchają go do czynu, a warunki zewnętrzne życia społecznego, tembardziej prowincjonalnego Rosji oraz wrodzona słowianom skłonność do marzeń i refleksji, hamuje go w rozpędzie; cała jego energja wyładowuje się w jakiejś mistycznej miłości do lasu i namiętnem jego hodowaniu.

W życie jego, gorączkowej czysto fizycznej działalności, i w przerwach pełne marzeń i tęsknoty, kończących się zwykle.. w wódce, wkracza niespodzianie kobieta piękna, pełna niezaspokojonych pragnień i pożądań... Temperament i energja Astrowa, koncentrują się wybuchają w gwałtownej, czysto zmysłowej miłości do tej kobiety...

Całą tę rolę odtworzył p. Adwentowicz z doskonałą plastyką, z odczuciem i zrozumieniem intencji i myśli autora. Tylko, zdaje się, scenę miłosną z Heleną, niepotrzebnie zanadto zbrutalizował tak, że przez chwilę cała widownia zostawała pod nieprzyjemnem wrażeniem.

Dobrą sylwetkę emerytowanego profesora dał p. Jednowski.

Inne role ważniejsze nie były obsadzone w sposób właściwy. Obiło się to na całości przedstawienia.

Telegramy.

WYBORY SEJMOWE w MIASTACH.

SAMBOR. Przy dzisiejszem ściślejszem głosowaniu oddano głosów 853 z czego otrzymał dr. Franciszek Sobolewski 450, Ziemniak 403. Wybrany posłem Sobolewski (chrześc. soc).

WYBORY z IZB HANDLOWYCH.

LWÓW. Przy wyborze z tutejszej Izby handlowej oddano głosów 48. Wybrany jednomyślnie posłem dr. Henryk Kolischer.

ROZWIĄZANIE MACIERZY SZKOLNEJ.

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach — uznał za niezbędne (!) zamknąć na stałe „Polską Macierz Szkolną" wraz z wszystkimi jej oddziałami i zakładami.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI WYDZIAŁÓW KRAJ.

WIEDEŃ „Landtags Correspondenz" donosi: Jak wiadomo, zebrali się wczoraj przedstawiciele Wydziałów krajowych austrjackich krajów koronnych w sali sejmowej, aby obradować nad kwestyonaryuszem ułożonym przez rząd dla ankiety w sprawie sanacji finansów krajowych. Jako przedstawiciel galicyjskiego Wydziału krajowego wziął w tej konferencji udział dr. Władysław Jahl. Ponieważ uchwały nie powzięto i konferencja miała jedynie na celu wzajemne poinformowanie się o stanowisku pojedynczych krajów w rozmaitych kwestjach dotyczących krajowej administracji finansowej i prawie nie wydano komunikatu o wczorajszej konferencji.

O ZAMACH na PREZYDENTA ARGENTYNY

BUENOS AJRES. Anarchista Rei, który dn. 28 z. m. rzucił bombę na prezydenta Argen.. oświadczył, że nie ma wspólników, wobec czego osoby aresztowane wspólnie z nim zostały wypuszczone na wolność.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego